Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 270. Konto czek. P. K. O Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie kolo Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm łamu. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Rok I. **Kraków, sobota, 3. sierpnia 1918.** **Nr. 26.**

Oszczerstwo.

Przed kilku dniami zaprotestowała żydowska gmina wyznaniowa we Wiedniu w rezolucyi, do której przyłączyło się 300 innych austryackich gmin wyznaniowych, przeciw »systematycznej agitacyi uprawianej od miesięcy w c a ł e j Austryi, t o l e r o w a n e j z e s t r o n y w ł a d z, a mającej na celu podszczuwanie ludności chrześcijańskiej przeciwko Żydom i podżeganie do pogromów antyżydowskich.« Mniejsza o to, czy wystąpienie gmin żydowskich, względnie ich obecnych przełożeństw, było godną formą obrony żydowskiej i czy nie było już mocno spóźnionem. Możnaby równie słusznie być zdania, że nie wystarcza podkreślać lojalność Żydów, odpierać zarzuty lichwy i zastrzegać się przeciw antysemityzmowi uprawianemu na publicznych zgromadzeniach, a nawet i w armii. Możnaby równie słusznie żądać wyraźnego i stanowczego podkreślenia, że Żydzi nie odgrywają w liczbie zwolnionych ze służby wojskowej ż a d n e j roli, że odbijaczami od wojska są w przygniatającej większości n i e - Ż y d z i i możnaby też, gdyby się chciało i miało po temu odwagę, wskazać na winnych. Ale o to tu nie chodzi. Forma i sposób wystąpienia są sprawą czysto żydowską, którą Żydzi między sobą muszą załatwić.

Tu chodzi o coś innego: rezolucya gminy wiedeńskiej daje niektórym organom prasowym w Galicyi wygodną sposobność do nagonki na tych Żydów, którzy z okazyi ekscesów galicyjskich czynili to samo, co teraz czyni gmina żydowska we Wiedniu: protestowali. Podobnie jak przełożeństwo gminy wiedeńskiej protestuje obecnie przeciw antysemityzmowi a u s t r y a c k i e m u, tak wspomniani Żydzi galicyjscy protestowali przeciw antysemityzmowi galicyjskiemu. Kiedy i gdzie ktorykolwiek Żyd twierdził, że antysemityzm jest własnością lub przywilejem jakiegoś specyalnego kraju czy narodu? Krajów nieantysemickich niema poprostu. Wojna obecna najlepiej chyba tego dowiodła. Jeśli Anglia, ojczyzna parlamentaryzmu, wydała swego czasu żydowskich wygnańców politycznych z Rosyi na pastwę caratowi, jeśli we Francyi zamęczano Żydów w legii cudzoziemskiej, jeśli w Ameryce urządza się teraz idyotyczne nagonki na język żydowski, — to naprawdę żaden Żyd nie odda się nigdy więcej złudzeniom o istnieniu f i l o s e m i c k i c h krajów czy narodów. Więc Żydzi się bronią i protestują wszędzie. I rozumie się, że każdy się broni przedewszystkiem przeciw s w e m u w ł a s n e m u antysemicie. Jeśli mnie ktoś wyciąga z tramwaju i okłada kijem, to mogę wprawdzie współczuć z moim bratem, którego ten sam los spotyka na Wschodzie i Zachodzie, na Północy i Południu, ale bronić się będę przedewszystkiem przeciw temu obywatelowi, który m n i e okłada.

Tyle tylko czynią — i czynić będą — Żydzi, o ile są Żydami a nie moszkami w stylu pana Pfeffera, który we warszawskiej Radzie Stanu ośmiesza w tych dniach żydostwo polskie przed społeczeństwem polskiem i przed całym światem. Tyle będą czynić, ale — i to podkreślić należy z całą energią i wyrazistością — n i e b ę d ą n i e n a w i d z i e ć narodu, wśród którego żyją. Bo Żydzi wiedzą, że jak długo są grupą etniczną, posiadającą własną swą fizyczną i duchową fizyognomię a żyjącą w obcem sobie otoczeniu, tak długo będą nienawidzeni. Nie jako Żydzi, ale jako obcy. Obcy był i jest zawsze i wszędzie nienawidzony, podejrzywany, uważany za przyczynę wszelkiego zła i wszelkiej niedoli. Tak się ma rzecz i z Żydami i tak długo położenie żydowskie się nie poprawi, aż się radykalnie nie zmieni.

Ale wara brukowym pisemkom od podejrzywania Żydów, iż starają się popchnąć masy żydowskie w kierunku antypolskim! Gdzie i kiedy który Żyd lub który odłam żydostwa galicyjskiego czynił coś podobnego? Jest to kłamstwo i oszczerstwo, które stawiamy pod pręgierz opinii publicznej, — tej opinii, której chodzi o spokój w kraju, o dobrobyt kraju, o harmonię między ludnością, kraj zamieszkującą.

I wara tym brukowym pisemkom od rzucania wyssanych z palca haniebnych oszczerstw, iż pewne koła żydowskie w Galicyi przy pomocy organów prasowych, wydawanych w Galicyi w języku polskim i niemieckim, starają się zorganizować masy żydowskie pod sztandarem niemieckości. Jest to ohydne kłamstwo! W Galicyi niema organu żydowskiego w języku niemieckim! A jeszcze ohydniejszem jest kłamstwem i denuncyacyą podejrzenie o chęć organizowania mas pod sztandarem niemieckości! Trzeba być kretynem lub zbrodniarzem politycznym, aby módz Żydów narodowych na ziemiach polskich o to podejrzywać. Żydzi narodowi w Polsce stoją, aczkolwiek czują się częścią żydostwa (żydostwa!) całego świata, bezwzględnie na gruncie państwowości polskiej, oświadczają się kategorycznie za samodzielnem państwem polskiem, którego są i będą najwierniejszymi obywatelami, a z »niemieckością« mają oni tyle wspólnego, co z »angielskością«, »francuskością«, »bułgarskością« itd.

Kto sieje ziarna kłamstwa i nieporozumienia między społeczeństwem polskiem i żydowskiem, tego — choć nie zasługuje na polemikę — piętnujemy winnym pogłębienia przepaści, którą nie pogłębiać, ale usunąć się staramy.

I tylko dlatego głos w tej sprawie zabraliśmy.

Nowa ofenzywa francuska.

Postępy Czecho-Słowaków.

Czecho-Słowacy zajęli Jekaterynburg.

M o s k w a, 1. sierpnia. BK. Jekaterynburg został — według doniesienia urzędowej „Izwestii" — zajęty przez Czecho-Słowaków.

Czesi zarządzają mobilizacyę w Rosyi.

M o s k w a, 28. lipca. BK. (Spóźnione). Według doniesień z Czeljabińska zarządzili Czesi w Omsku mobilizacyę roczników 1912 do 1920, a w Kurganie roczników 1917 do 1919 wśród ostrego protestu robotników i chłopów.

Z obozu Czecho-Słowaków

Kijów, 1. sierpnia. Według nadeszłej tutaj wiadomości został korpus czesko-słowacki zasilony przez zachodnio-syberyjskie wojska i wrogie sowjetom żywioły lokalne. W odcinku Czeljabińsk utworzono oddział z 1000 oficerów, który jako oddział atakowy uzyskał koło Jekaterynburga znaczne sukcesy. Posiłki Bolszewików na froncie czesko-słowackim zostały wzięte głównie z frontu ukraińsko-niemieckiego.

Walki z Czechami w Rosyi.

M o s k w a, 30. lipca. BK. Prasa donosi: W odcinku zachodniego Uralu posuwa się nieprzyjaciel ze stacyi Krasina i Grabowo w stronę stacyi Ełłaba, w odcinku Jekaterynburg—Czeljabińsk odparto nieprzyjacielskie próby ataku na lewe skrzydło pozycyi kosopiradzkiej. W odcinku Szadryńsk cofnęły się wojska rad wśród walk z linii rzecznej Sinara—Bararisk na linię rzeczną Iset. Nieprzyjaciel atakuje na południowy wschód stacyę Sinarskaja, a na wschodzie osadę Trawabskoje. W odcinku Baku straciły wojska rad wieś Narasa.

Mowy angielskie.

Lloyd George w sprawie Belgii.

H a g a, 2. sierpnia. Tel. wł. Według wiadomości „Morningpost", przemówi Lloyd George w przyszłym tygodniu do związków robotniczych zawodowych i przytem wyłuszczy z angielskie żądania minimalne odnośnie do Belgii.

Lloyd George o związku narodów.

A m s t e r d a m, 2. sierpnia. BK. W swojej mowie o polityce gospodarczej rządu przed delegacyą przemysłowców powiedział m. in. Lloyd George: Wzięliśmy na się jako pierwszy obowiązek wygranie tej strasznej wojny. Szczególnie od 21. marca poświęciłem mój cały czas wolny od pracy parlamentarnej temu olbrzymiemu zadaniu, odeprzeć najstraszliwszy atak naszych wrogów. Wszyscy rzeczoznawcy cieszą się z rodzaju naszych postępów. Miesiąc później sytuacya będzie pełna trosk i w tym czasie musimy dać pomoc dla naszych dzielnych wodzów i żołnierzy w polu, aby odnieść zwycięstwo, od którego zależy los świata.

Mówi się dużo o związku narodów i ja należę z pewnością do tych, którzy weń wierzą. Ale istnieją już dwa związki narodów: pierwszym jest państwo brytyjskie, drugim jest wielka koalicya przeciw mocarstwom centralnym. Jakiekolwiek wywody o ten prowadzimy, musi to być związek, przy którym moglibyśmy pójść ręka w rękę z tymi dwoma wielkimi związkami narodów, których członkami jesteśmy.

Sprawa „Związku ludów" w ang. Izbie.

L o n d y n, 2. sierpnia. BK. Reuter. W Izbie niższej wywiązała się w czasie debaty nad przedłożeniami kredytowemi dyskusya w sprawie związku ludów, w której sekretarz stanu urzędu dla spraw zagranicznych, Balfour, wywodził co następuje: W dyskusyi wystąpiła na jaw wielka jednomyślność na korzyść organizacyi, za pomocą której możnaby oszczędzić dzieciom naszym okropności obecnych chwil. Jest zupełnie słusznem, że bańki gospodarcze mogą być użyte w sposób, któryby zrobił więcej wrażenia, niż najazd nieprzyjacielski. Obecnie narzecają Niemcy zwyciężonym ludom traktaty gospodarcze, które są nietylko niszczące dla wolności, ale i przepełnione zarodkami przyszłych wojen. Nie sądzę, by postępowanie to ograniczało się do tych ludów, gdyż jest wyraźnem, że plany gospodarcze Niemiec podbijają wszystkie ludy, które się znajdują pod ich wpływem. — Na propozycyę ogólnego rozbrojenia odpowiedział Bonar Law: Po zwycięzkiem zakończeniu wojny.

Lord Robert Cecil zakończył dyskusyę oświadczając, że przy jednoczonych wysiłkach wszystkich dobrze usposobionych może być urzeczywistniony plan związku ludów, który jest tak ważny, dla przyszłości ludzkości.

Anglia przedstawi cele wojenne.

Londyn, 1. sierpnia. BK. Izba niższa uchwaliła jednogłośnie przedłożenie kredytowe. Bonar Law zawiadomił, że premier przedstawi 7. sierpnia przegląd celów wojennych.

Dłużnicy Anglii.

L o n d y n, 2. sierpnia. BK. Reuter. W Izbie niższej powiedział Bonar Law przy wniesieniu przedłożenia kredytowego, w wysokości 700 milionów funtów: Na szczęście ta wielka kwota nie stoi w związku z pojawieniem się wypadków, lecz z parlamentarnymi powodami celowymi. Wzrost wydatków wojennych jest tem uzasadniony, że siła armii stała się większą niż była w czasie zestawienia budżetu. Bonar Law oświadczył jeszcze, że w ciągu ostatniego roku bilansowego wynosiła kwota dłużna Anglii od sprzymierzonych 1352 miliony funtów, a od kolonii 194 miliony funtów. Obecnie winni są sprzymierzeni 1402 milionów funtów, a Dominiony 208 milionów. Rosya winna jest 568 milionów, Francya 402 mil., Włochy 313 mil., a mniejsze państwa sprzymierzone 119 mil.

Pomoc koalicyi dla Włoch.

Londyn, 1. sierpnia. BK. W ciągu swej mowy w Izbie niższej powiedział Bonar Law między innemi: Pomoc udzielona koalicyi nie była kwestyą pieniężną lecz załogi zapasowej, zastąpionej pieniądzmi. W podobny sposób szła praca, jaką wykonywała flota angielska w takiej cichości, że nikt sobie nie zdawał sprawy, co to znaczy. W lipcu 1916 umożliwił rząd angielski oprócz innych zaliczek włoskiemu skarbowi miesięczny kredyt, którego głównym celem było wzmocnienie włoskiego kursu wekslowego. Zaliczki w wysokości 313 mil. funt. w samem złocie udzielono Włochom. Bez tych kredytów Włochy nie potrafiłyby kontynuować swych wysiłków. Bonar Law przedstawił następnie szczegóły wydatków i zakończył: Pożyczka wojenna z r. 1917 była najpomyślniejszą pożyczką świata. Ogólny jej wynik osiągnął wysokość 1.060.119 funtów. Zupełny wynik systematycznie trwającej dalej pożyczki, która rozpoczęła się 2. października 1917, wynosi do 27. lipca 1918 — 1,028.380 funtów.

„Własny radykalizm" i konserwatywny pacyfizm".

R o t t e r d a m, 2. sierpnia. BK. Według „N. Rott. Courant" nie zwracają pisma angielskie uwagi na ostatni list Lansdowne. Jedynie pismo, które się zgadza na ten list, jest radykalna „Daily News", która jednak przytem nie zaniedbuje położyć nacisk na kontrast między swym własnym radykalizmem a konserwatywnym pacyfizmem Lansdowne.

Pismo to powątpiewa, czy Lansdowne jest dostatecznie przejęty prawdą, że gospodarczy pokój stanowi konieczną podstawę dla pokoju trwałego.

Łodzie niemieckie na wybrzeżu amerykańskiem.

H a g a, 2. sierpnia. Tel. wł. Depesze kablowe donoszą, że z wybrzeża Massachusetts sygnalizowano obecność niemieckich łodzi podwodnych. Departament marynarki natychmiast wydał stosowne rozkazy, aby w transportach wojsk nie zaszły żadne [illegible]

Kwestya żydowska w Rumunii.

Bukareszt, 2. sierpnia. BK. Izba uchwaliła wczoraj w trzeciem czytaniu ustawę o Żydach 84 głosami przeciw 13 głosom.

Prezydent ministrów Marghiloman wskazał na konieczność załatwienia tej ustawy i zaznaczył, że po obsadzeniu Bukaresztu zobowiązała się partya konserwatywna do rozwiązania kwestyi żydowskiej. Nie można więc twierdzić, jakoby mocarstwa centralne Rumunię do tego zmusiły.

Minister spraw zewnętrznych Arion oświadczył, że odnośnie do postanowień o dopuszczających dowodach urodzenia się w kraju, ułatwiono znacznie dostarczanie tych dowodów.

Dookoła aprowizacyi.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

(J. L.) Wiedeń, 2. sierpnia.

W sprawie aprowizacyjnej mogę wam donieść, że racya chleba zostanie około połowy tego miesiąca podniesioną do stanu z przed ostatniego jej wiosennego ukrócenia. Natomiast ma być racya miesna obniżona, a ceny za mąkę i chleb znacznie podwyższone. Ta podwyżka ceny zboża świadczy o nowych znacznych koncesyach rządu na rzecz producentów zboża. Natomiast nie uwzględnił rząd życzenia zastępców kół konsumentów w Radzie przybocznej Urzędu żywnościowego, aby w razie podwyżki ceny zboża, wynikłe z tego podrożenie produktów młyńskich i chleba pokryć środkami państwowymi. Pozatem znalazł p. Hussarek zaraz w dniu swej nominacyi na swoim stole kartkę ze życzeniami niemieckich agraryuszy, obejmującą nie mniej jak 16 żądań, między innemi dozwolenie wymielania zboża za wynagrodzeniem i powiększenie racyi producentów. Zorganizowali się zresztą już i nie niemieccy posłowie agrarni i na audyencyi u premiera postawili podobne żądania.

W przeciwieństwie do tego nie ma rząd z drugiej strony jednolitych postulatów ze strony konsumentów. Sfery robotnicze, o ile są zajęte w przedsiębiorstwach podlegających ustawie o świadczeniach wojennych żądają specyalnego wyżywienia, a prócz tego specyalnego przydziału odzieży i obuwia. Urzędnicy prywatni podnoszą podobne żądania, a konsumujący stan średni, który ani sam nie może się zaopatrzyć ani nie jest na specyalnej opiece państwa, byłby więc skazany na drobniutkie racye kart żywnościowych, a więc faktycznie na głód, gdyby nie mógł sęi zaopatrzyć w handlu łańcuszkowym.

Ludność żydowska w szczególności, która w swojej przeważającej większości nie należy ani do urzędników państwowych ani do robotników przemysłowych a także i nie do producentów rolnych, dostaje się w coraz rozpaczliwsze położenie. Masa żydowska żyje bowiem w miastach i należy do tych właśnie sfer średnich, które katastrof ążywnościową najbardziej są dotknięci. Nawiasem powiedziawszy, pokazuje się tu, jak mało mają uprawnienia przedstawiciele rolnictwa do ciągłego prawienia o żydowskiej lichwie. Toż handel łańcuszkowy wprost z urzędu bywa tolerowany, a nawet popierany. A nie każdy może z plecakiem wybrać się na wieś, przez całe dnie wędrować, aby gdzieś u chłopskiego lichwiarza dostać kilka kilogramów kartofli za pieniądze, dobre słowa, tytoń, stare spodnie itp., w ciągłem będąc niebezpieczeństwie zostania dobrze obitym.

Zobaczymy, czy nowy prezydent ministrów, który mówił o cierpiącym stanie rolniczym i obiecał mu pomoc, znajdzie na tyle energii, aby doprowadzić do jakiegokolwiek porządku w chaosie aprowizacyjnym. W następnych miesiącach będzie można to uczynić nie pod naciskiem bezpośredniej konieczności. Ponieważ zbiory są w stodołach, mamy na razie co jeść, a premier ma czas na deliberacye. Atoli zbyt długo niechaj nie zwleka, bo inaczej mogłoby się zdarzyć to, co było tamtego roku, a mianowicie, że trzy miesiące po nowych zbiorach cały system aprowizacyjny będzie wywrócony do góry nogami a ludność będzie stała przed widmem głodowem. Nie poradziła wówczas dymisya Höfera, a i teraz nie złagodziłaby katastrofy dymisya obecnego gabinetu.

Deputacya czeska u dra Hussarka.

Wiedeń, 2. sierpnia. »Slawische Korrespondenz« donosi: Prezydyum czeskiego związku odbyło dzisiaj z prezydentem ministrów Drem. Hussarkiem kilkugodzinną konferencyę w sprawie wszystkich kwestyi aktualnych. Związek czeski zaprotestował kategorycznie przeciw utworzeniu sądu okręgowego w Trutnowie, tudzież przeciw zawieszeniu kilku pism czeskich, następnie przeciw prześladowaniu członków partyi czeskich i południowo-słowiańskich. Wreszcie podniesiono szereg zażaleń natury gospodarczej.

Zebranie w Lublanie.

Wiedeń, 2. sierpnia. Tel. wł. Dnia 17. b. m. odbędzie się w Lublanie zebranie posłów południowo-słowiańskich i czeskich, w którem będzie również brało udział kilku posłów polskich, a mianowicie członkowie grupy Głąbińskiego.

Wekerle we Wiedniu.

Wiedeń, 2. sierpnia. Tel. wł. Węgierski prezydent ministrów przybył dzisiaj do Wiednia, aby przedłożyć jutro ustawy o reformie wyborczej cesarzowi do sankcyi.

Ofenzywa niemiecko-fińska w Murmanie.

Amsterdam, 2. sierpnia. BK. Reuter donosi, że są oznaki, wskazujące na bliskie podjęcie przez Niemców i Fińczyków ofenzywy przeciw południowej części kolei murmańskiej.

Bolszewicy wobec koalicyi na Murmanie.

Sztokholm, 2. sierpnia. Tel. wł. Rząd sowjetów ogłasza znów telegram „Do wszystkich", w którym powiada, że przedsięwzięcia koalicyi na wybrzeżu murmańskiem mają na celu nie ochronę własnych zapasów, lecz obalenie rządu. Planowana jest nowa wojna przeciw Niemcom. Rząd sowjetów oświadcza, że uważa postępowanie koalicyi za wypowiedzenie wojny i że wydaje przeciw temu odpowiednie zarządzenia i powołuje wszystkich robotników i chłopów do obrony rewolucyi.

Mordercy Mirbacha uciekli do Anglii.

Berlin, 2. sierpnia. Tel. wł. »Berl. Ztg.« donosi z Moskwy: Mordercy hr. Mirbacha uciekli wedle informacyi prasy rosyjskiej do Anglii. Bezpośrednio po zamachu udali się na północ, a nie jak początkowo przypuszczano, na Ukrainę. Nie zbliżając się do Petersburga, dotarli do wybrzeża murmańskiego i tam wsiedli na okręt angielski, gdzie byli w ukryciu aż do odjazdu.

Międzynarodowa komisya socyalistyczna.

Berlin, 2. sierpnia. Tel. wł. Sztokholmski »Socialdemokraten« umieszcza odezwę Paula Akselroda i Mikołaja Russanowa jako zagranicznych zastępców rosyjskiej soc.-dem. partyi, w której partya domaga się zwołania międzynarodowej komisyi złożonej ze wszystkich partyi celem zbadania sytuacyi wytworzonej w Rosyi przez bolszewików. Uzasadniają tę propozycyę tem, że nie wierzy się w Europie wszystkim wiadomościom podawanym przez przeciwników obecnego rządu w Rosyi.

Zawieszenie pisma francuskiego w Moskwie.

Moskwa, 31. lipca. BK. Wychodzące tutaj pismo francuskie „Journal de Russie" zostało zawieszone z powodu propagandy przeciw władzy rad i z powodu usprawiedliwiania wylądowania na wybrzeżu murmańskiem. Redaktora aresztowano.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 2. sierpnia. BK. Komunikat sztabu tureckiego z 1. sierpnia:

Front palestyński: Nieznaczny ogień artyleryjski i pojedyncze starcia patroli. Koło Maan odparły nasze torpocztu nieprzyjacielskie natarcie powstańców. Zresztą nic nowego.

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń, 2. sierpnia. BK. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Czynność działowa na wielu miejscach stale żywa. W Judikaryach, koło Bezzecca, na południowy zachód od Asiago i na południe od Quero unicestwione włoskie wywiady.

ALBANIA.

Wojska gen. pułk. bar. Pflanzer-Baltina, posuwające się z obu stron kolana Semeni dotarły w pościgu do samej linii Fieri-Berat. Dalej na wschód — w dolinie górnej Devoli i na towarzyszących jej wzgórzach natknęły nasze dzielne bataliony na gwałtowny opór. Kilka punktów oparcia zostało zdobytych w szturmie. Nieprzyjaciel cofa się także stąd.

W walkach ostatnich dni odznaczył się szczególnie bośniacko-hercegowiński batalion strzelców polowych Nr. 3. Pomiędzy innemi dzielnemi wojskami podnoszą dotychczasowe raporty bośn.-herc. batalion strzelców Nr. 2 i oddziały pułku Bośniaków Nr. 7, austr.-pospolite ruszenie Nr. 32 i węgierskie pospolite ruszenie Nr. 4, tudzież baterye pułków artyleryi górskiej Nr. 5 i 13.

Szef sztabu generalnego.

•

Berlin, 2. sierpnia. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii księcia Rupprechta:

Czynność artyleryjska ożyła wielokrotnie wieczorem. Żywa czynność wywiadowcza w ciągu nocy.

Front armii niemieckiego następcy tronu:

Między Soisson i Fere en Tardenois kontynuował wczoraj nieprzyjaciel swoje bezowocne ataki. Po odparciu ich i po oczyszczeniu wczorajszego placu boju kontynuowaliśmy w ciągu nocy w wielkiej bitwie straży tylnych planowo nasze poruszenia. Silne walki piechoty poprzedziły nieprzyjacielskie ataki, które skierowały się przed południem na nasz front z obu stron Ville Montoire a popołudniu rozszerzyły się aż na zachód od Hardennes. Zostały one odparte przed naszemi liniami bądź też w walce wręcz. Bez żadnego zysku na terenie poniósł tutaj nieprzyjaciel znowu zupełne niepowodzenie. Przy użyciu najsilniejszych sił zaatakowały angielskie i francuskie dywizye wczesnym rankiem z linii na północ od Grand Rozoy i Fere en Tardenois. Z obu stron Beugneux potrafiły ich wozy pancerne dotrzeć poza nasze przednie linie do wzgórz na północ od tej miejscowości. Tutaj rozbiła je nasza artylerya. Po zaciętych walkach rozbite zostały także ataki piechoty nieprzyjacielskiej na północnych stokach tych wzgórz. Ponowione także popołudniu ataki nieprzyjacielskie zostały tutaj krwawo odparte.

Między Cramaille i Fere en Tardenois złamały się również bardzo silne ataki nieprzyjacielskiej piechoty i wozów pancernych już przed naszemi liniami. Po silnym nieprzyjacielskim ogniu między Fere en Tardenois i lasem Neunier nastąpiły ataki piechoty tylko na północ od Cierges. Zostały one odparte.

Na reszcie frontu panował spokój.

W Szampanii pomyślne walki na przedpolach na południe od góry Smereczanej i na wschód od Suippy. Na północny zachód od Perthes wyparliśmy nieprzyjaciela w lokalnym natarciu z jego przednich linii i odparliśmy na północ od Le Mesnil częściowe ataki nieprzyjacielskie.

Front armii Gallwitza i ks. Albrechta

Zwycięskie potyczki piechoty na zachód od Mozeli i nad Selle.

Wczoraj zestrzeliliśmy 14 nieprzyjacielskich samolotów i 4 balony na uwięzi. Kapitan Berthold odniósł 40 zwycięstwo w powietrzu. Nasi lotnicy bombowi byli w ciągu nocy bardzo czynni i zniszczyli między innymi wielki francuski magazyn amunicyi na północ od Chalons.

Pierwszy generał-kwatermistrz:
LUDENDORFF.

Sytuacya na froncie zachodnim.

Berlin, 2. sierpnia. Tel. wł. W dzisiejszej »Voss. Ztg.« pisze współpracownik wojenny F. v. Salzmann o sytuacyi wojennej: Wielkie starcie między Reims a Soissons rozwija się dalej. Od czterech dni atakują wojska koalicyi nasze stanowiska. To było dla nas pożądanem. Odpowiada to planowi niszczycielskiemu Naczelnej Komendy. Koalicya chce teraz właśnie między Reims a Soissons sprowadzić rozstrzygnięcie. Dla niej jest z punktu widzenia strategicznego ten punkt geograficzny tak samo ważny jak dla nas. Przełamanie linii Francuskich między Szampanią a Soissons w szerokim froncie przez Marnę oznaczałoby podział północno-zachodniego i południowo-wschodniego teatru wojny i utorowałoby automatycznie drogę do rozstrzygnięcia. Foch poznał to całkiem dokładnie i dlatego tak kurczowo trzyma się obszaru twierdzy około Reims.

Szczegóły ofenzywy Focha

Berno, 1. sierpnia. Współpracownik wojenny »Corriere della Sera« na froncie zachodnim, Barzini, podaje ciekawe szczegóły o ofenzywie Focha: Ofenzywa między Soissons a Chateau Thierry, zaproponowana z początkiem lipca przez Naczelną Radę wojenną koalicyi, została przez Focha i Pétain'a naznaczona na 12. lipca. Zaraz zaczęły się gromadzić wojska, tanki i armaty, ale z powodu niebezpiecznego ataku Niemców 15. lipca musiała francuska naczelna komenda dla bezpieczeństwa poczynić znaczne przesunięcia.

Nowa sytuacya wymagała może wprawdzie zmiany francuskiego planu jednak zachowano pomysł kontrataku i dano rozkaz na całym froncie za wszelką cenę atakować aż do wyczerpania. Równocześnie ściągnięto ponownie wielkie masy wojska i armat między Aisną i Marną. Dnia 17. lipca wieczór liczył las Villers-Cotterets więcej ludzi niż wielkie miasto. — Następnego ranka nastąpił atak równocześnie na całej linii bez artyleryjskiego przygotowania, ale ze setkami tanków. — Ostatnie przygotowania robiono pod osłoną nocy wśród ulewnego deszczu.

Komunikaty koalicyi.

FRANCYA.

Wiedeń, 2. sierpnia. BK. Z wojennej kwatery prasowej: Komunikat sztabu francuskiego z 1. sierpnia popoł.: W okolicy na południowy zachód od Reims odparto po żywej walce niemiecki atak na wzgórza Bligny. Nieprzyjaciel wykonywał różne napady w okolicy Les Fours des Paris i na prawym brzegu Mozy, nie mogąc uzyskać żadnego sukcesu. Francuzi zadali mu straty i wzięli do niewoli jeńców.

Wiedeń, 2. sierpnia. BK. Z wojennej kwatery prasowej. Komunikat sztabu francuzkiego z 1. sierpnia, wieczorem. Na północ od Qurcq wyparły nasze wojska wspólnie z jednostkami angielskiemi nieprzyjaciela z pozycyi w okolicy między Les Plessiers-Huleu i rzeką, w których trzymał się energicznie. Zdobyliśmy wzgórza na północ od Grand Rozoy, przeszliśmy poza wieś Bragnour i dotarliśmy do Cramoisilles i Cramaille. Zyskaliśmy na tem miejscu blizko 3 kilometry. 600 jeńców pozostało w naszych rękach. Dalej na południe opanowaliśmy wieś Cierges i las Meuniera. Na północ od gościńca Dormant-Reims zdobyliśmy po ostrej walce wieś Romigny i wzięliśmy do niewoli około 100 jeńców. Ogólna liczba jeńców wziętych do niewoli na froncie bitwy nad Marną i w Szampanii w czasie między 15. lipca, początkiem niemieckiej ofenzywy, i 31. lipca, wynosi 33.000, w tem 674 oficerów.

Dymisya szefa sztabu marynarki niemieckiej.

Berlin, 2. sierpnia. BK. Biuro Wolffa. Jak się dowiadujemy, szef sztabu admiralicyi admirał Holtzendorff czuł się zmuszonym ze względu na stan zdrowia prosić cesarza o uwolnienie. Jego następcą ma zostać szef niemieckich sił bojowych admirał Scheer.

Z Ukrainy i Rosyi.

— **Stan oblężenia na Ukrainie.** »Berl. Morgenpost« donosi z Kijowa: Stan oblężenia został zawieszony nad całą Ukrainą. W Kijowie i Odessie wydano specyalne zarządzenia ochronne. Koleje przejdą najprawdopodobniej w zarząd wojska.

— **Niemcy wiedzieli.** Kijów. »Kiewskoje Utro« donosi z okazyi ostatnich politycznych aresztowań, że tak rząd jak i władze niemieckie wiedziały o przygotowującem się powstaniu. Celem utrzymania porządku kazał rząd zaaresztować znanych przywódców skrajnych partyi lewicy i prawicy i w ten sposób unicestwiono całe sprzysiężenie.

Koalicya wiedziała? Dowodem współwiedzy koalicyi o zamachu na gen. Eichhorna jest wiadomość w »Matin« z dnia 25. lipca, w której czytamy: Tajny związek patryotów ukraińskich wyznaczył cenę na głowy bar. Mumma i gen. Eichhorna.

— **Zaaresztowani w procesie Dobrego.** Kijów. »Kiewskaja Myśl« donosi: Komitet centralny ukraińskiej partyi soc.-rewolucyjnej oświadcza, że zasądzeni w procesie Dobrego nie należą do żadnej z partyi rewolucyjnych utworzonych po 3. czerwca, w którym to dniu wszystkie organizacye soc.-rewolucyjne zostały rozwiązane.

— **Joffe o Czecho-Słowakach.** W rozmowie z współpracownikiem »Voss. Zeit.« oświadczył ambasador rosyjski w Berlinie, Joffe, m. in.: O jednolitej armii czecho-słowackiej mowy niema. Pod nazwą Czecho-Słowaków zebrali się przeciwnicy obecnego rządu wszelkich kierunków. Poważna obawa zagrożenia Moskwy przez Czecho-Słowaków nie zachodzi. Powstańcy ci gromadzą się w obszarze uralskim i nad Wołgą, gdzie tworzą niezorganizowaną masę. Jesteśmy przekonani, że się ta armia sama rozpadnie.

— **Rosyjskie oddziały partyzanckie.** Pisma moskiewskie proponują utworzenie oddziałów partyzanckich dla walki z imperyalistami. Oddziały te miałyby za zadanie napadać na tyły nieprzyjacielskie, niszczyć dowozy itp. Mogliby do nich należeć tylko ochotnicy, politycznie nie podejrzani.

Ze sali sądowej.

Echa ekscesów antyżydowskich w Krakowie.

Wczoraj przedpołudniem odbyła się rozprawa w sądzie dywizyjnym pod przewodnictwem pułkownika Wesselyego przeciw plutonowemu policyi krak. Stefanowi Koziołowi (Nr. 10). Kierownikiem rozprawy był kapitan audytor Dr. Grünspann, oskarżał prokurator kap.-aud. Dr. Groeger. Oskarżonego Kozioła bronił adwokat Floryan Popiel.

Akt oskarżenia, na skutek doniesień oficerów komendy wojskowej zarzuca oskarżonemu, iż dn. 16. kwietnia, podczas pamiętnych ekscesów wraz z innymi zachowywał się zupełnie passywnie i nie słuchał rozkazów wyższych oficerów.

Do rozprawy powołano jako świadków podpułkownika Ludwika Morawskiego, który pamiętnego dnia z okna komendy wojskowej widział passywne zachowanie się policyantów wobec ekscesów. Świadek ten zeznał, że około 12. w poł. na Stradomiu blisko 100 osób składających się przeważnie z wyrostków i kobiet, między którymi znajdowali się żołnierz i legionista, obrażali narodowość żyd., Żydów znieważali, ich sklepy demolowali. Oburzony z okna nawoływał policyantów, by przynajmniej żołnierza biorącego udział aresztowali. Odniósł wrażenie, jakoby policyjni żołnierze z zamiarem passywnie się zachowywali. Sądzi, że gdyby dwóch policyantów konnych w tłum wkroczyło, zbiegowisko rozproszonoby i w tym wypadku nie trzeba było czekać na rozkazy bliższe, czem bronił się oskarżony.

Następnie zeznawał kapitan Arnold Klein, z komendy wojsk., będący świadkiem odkuplowania wozu tramwajowego przez kilku wyrostków i zajść powyżej wspomnianych; kiedy przystąpił do patrol. pol. Kozioła, by interweniował, ten odpowiedział mu tylko: »komisarz«. Jest przekonany, że przez wkroczenie mógłby skutecznie przeszkodzić.

Ostatnim świadkiem był nadkomisarz pol. krak. Dr. Minasowicz, pełniący dnia 16. kwietnia służbę na Kazimierzu. Zeznaje, że jeśli demonstracya grozi bezpieczeństwu publicznemu, to policyanci powinien wkroczyć i nie czekać na dalsze wyższe rozkazy. Nadkomisarz Minasowicz dał rozkaz rozproszenia zbiegowiska, a dwaj konni policyanci mogli to uczynić. Przyznaje, że oskarżony policyant passywnie się zachowywał.

Kierownik rozprawy przeczytał nadto jeszcze kilka doniesień oficerów biura wywiad. kom. wojsk., którzy opisują zajścia na Stradomie.

Następnie przemawiał prokurator, który wskazując na brak dostatecznej energii policyantów wobec ekscedentów i na niewypełnianie należycie obowiązków służbowych oskarża Kozioła o zbrodnię naruszenia obowiązków w służbie na straży i naruszenia przepisów subordynacyjnych z powodu nie wypełniania rozkazów wyższych oficerów.

Po przemówieniu obrońcy Popiela, który wskazywał na to, że żołnierz nie słyszał rozkazów i dlatego ich nie mógł wypełnić, wydano wyrok, skazujący plutonowego Kozioła na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, zaostrzonego w 1, 2. i 3. miesiącu przez areszt odosobniony, zaś w 4. i 5. miesiącu przez twarde łoże, degradacyę z plutonowego do zwykłego żołnierza, odebranie medali i wyłączenie z policyi. Za oskarżenie drugie co do niesubordynacyi został uwolniony. Wyrok uzasadniono tem, że na podstawie zeznań nadkomisarza Dra Minasowicza i po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, zachowywał się Kozioł z zamiarem pasywnie. Oskarżony przyjął wyrok, po chwili jednak poprosił o trzy dni do namysłu.

KRONIKA.

Kraków, 2. sierpnia.

— **Akcya przeciw bandytyzmowi.** Przedwczoraj odbyła się konferencya w Prezydyum miasta, pod przewodnictwem Prezydenta J. K. Federowicza. Na porządku dziennym była kwestya zorganizowania skutecznej akcyi, przeciw rozwielmożniającej się pladze włamań mieszkaniowych. W obradach uczestniczyli: prezydent sądu kraj. karn. Panek, wiceprez. miasta Sare, dyr. Dydyński, dyr. Szatkowski, dyr. policyi Krupiński, i delegaci katolickiego stow. realn. i Stow. realn. Wielkiego Krakowa.

Wobec niemożności zastosowania środków prewencyjnych przeciw włamaniom mieszkaniowym przez policyę, która zada nie swoje przychwytywania złoczyńców, po dokonaniu zbrodni, bardzo dobrze spełnia, konferencya zastanawiała się tylko nad pytaniem, w jaki sposób oba tutejsze towarzystwa realności mają przy pomocy organów policyjnych przeprowadzić stały nadzór nad mieszkaniami w Krakowie.

Prezydent J. K. Federowicz przedstawił projekt zorganizowania stałej straży mieszkaniowej, przy pomocy Magistratu i obu krakowskich towarzystw realności.

Straż ta mieszkaniowa będzie miała za zadanie za skromną opłatą (parę koron miesięcznie) od lokatorów rozpocząć w dzień nadzór i kontrolę nad mieszkaniami. Kontrola taka mieszkania przeprowadzoną byłaby dziennie cztery razy, a to za pokwitowaniem ze strony lokatora lub też in nym dowodem z dokonanego nadzoru.

Członkowie Straży zaopatrzeni byliby w odpowiednie legitymacye, tak, ażeby lokator nie mógł być narażony na jakiekolwiek nadużycia ze strony oszustów.

Powyższy projekt członkowie konferencyi jednomyślnie zaaprobowali, albowiem wszelkie inne projekta, jak zamykanie przez dzień bramy w pewnych godzinach, ustanawianie stałych portyerów i przymusowe ubezpieczenie od kradzieży mieszkaniowych — okazały się półśrodkami, nie prowadzącymi do celu.

Wkońcu zauważono jeszcze, iż kradzieże mieszkaniowe wedle statystyki policyjnej popełniane są najwięcej między 2 a 4 po poł., w nocy natomiast są »modne« włamania sklepowe. Sprawcami kradzieży i włamań jak się obecnie okazuje są w połowie dezerterzy wojskowi.

Organizacya »Straży mieszkaniowej« nastąpi wkrótce.

— **Nowe ceny zboża.** Urząd wyżywienia ludności w Wiedniu reskryptem z dnia 23. lipca 1918 r. L. 10 3376 zarządził, że oprócz cen ustawowych zboża, które wynoszą: za 100 kg pszenicy i żyta 55 koron, za 100 kg. jęczmienia i owsa 50 koron, płacone będą w całej Galicyi następujące dodatki wojenne: za 100 kg. pszenicy i żyta 85 kor., za 100 kg. jęczmienia i owsa 70 k. Nadto przyznał Urząd wyżywienia ludności premię za młockę po 20 kor. za każde 100 kg. pszenicy, żyta, jęczmienia oddawione do 31. stycznia 1919 roku.

Ceny wykupna zboża w Galicyi przedstawiają się zatem następująco:

do 31. stycznia 1919 r. za 100 kg. pszenicy i żyta 160 kor., za 100 kg. jęczmienia 140 kor.

od 1. lutego 1919 r. za 100 kg. pszenicy i żyta 140 kor., za 100 kg. jęczmienia 120 koron.

Cena owsa wynosi stale za 100 kg. 120 koron.

Podając to do wiadomości publicznej, Magistrat wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa Krajowy Urząd gospodarczy z dnia 1. sierpnia 1918 r. L. 36.465 wzywa producentów, aby nadwyżki zboża przypadające do wykupna jak najspieszniej odstawili do tutejszego Syndykatu rolniczego, jako komisyonera Wojennego Zakładu obrotu zbożem, przyczem ostrzega, że oporni, którzy do tego zarządzenia się nie zastosują i pomimo tak znacznej podwyżki cen usuwać będą zboże od wykupna, pociągani będą bezwzględnie do najsurowszej odpowiedzialności karnej, a w szczególności będą karani tylko aresztem.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 2. sierpnia 1918 r.

— **Brak nafty.** W szeregu przeróżnych klęsk aprowizacyjnych objawia się obecnie w ostrej formie brak nafty, który w dziś przydzielonych racyach nie może mieszkańcom wystarczyć.

Z powodu wielkiego zapotrzebowania nafty, a równocześnie jej braku, ustalono przydział na sierpień dla właścicieli większych realności po 2 litry, mniejszych po 1 litrze, dla rzemieślników po 2 litry. Od września nastąpi przydział zimowy nafty, który będzie później ogłoszony. Obecny przydział wynosi 3000 litrów miesięcznie, gdy zapotrzebowanie przekracza 30.000 litrów. Jak słychać, na miesiące zimowe ma być przydzielonych po 12.000 litrów.

— **Wielka kradzież w pociągu.** Wczoraj rano spostrzegł wysiadający z pospiesznego pociągu Lwów—Wiedeń znany kupiec krakowski Spatz brak portfelu z gotówką 100.000 koron. Sprawcami kradzieży są przypuszczalnie dobrze zorganizowani w »międzynarodową« bandę złodzieje. Złodzieja dotychczas nie przytrzymano.

— **Krakowskie Stowarzyszenie Kupców** podaje do wiadomości kupców i publiczności, że od dnia 1. sierpnia b. r. zostaje wprowadzona ścisła kontrola nad sprzedażą towarów odzieżowych i obuwia, wobec tego sprzedaż tych towarów bez poświadczeń zapotrzebowania będzie surowo karana.

Kupcy powinni ściśle przestrzegać przepisów rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu z dnia 21 września 1917 r. i zwracać uwagę swej klienteli na to, że udając się do sklepu na zakupno towarów odzieżowych i obuwia, trzeba się wpierw wystarać o karty poboru na te towary, co według obecnych zarządzeń, zakładu odzieżowego, nie jest wcale z trudnościami połączone.

Zwraca się również uwagę, że w razie sprzedaży lub kupna bez karty poboru obydwie strony podlegają wysokim karom.

Konfiskata. Na dworcu kolejowym odebrano Karolowi Kosmanowi i Feliksowi Friedowi, obaj z Wiednia, 54 kg. kiełbasy, którą chcieli wywieść do zachodnich krajów. Kiełbasę tę kupili na Kazimierzu i płacili po 18 kor.

Szkodnik polny. Andrzej Dulęba, lat 33, kościelnik, skradł w Dąbiu w towarzystwie w ogrodzie dwa kosze zupełnie zielonych jabłek i poszedł z niemi na targ. Został aresztowany, zaś wspólnik jego zbiegł.

Repertoar opery.

Sobota, 3 sierpnia: »Carmen«.

Niedziela, 4. sierpnia: »Sprzedana narzeczona«.

Z GALICYI I KRÓLESTWA.

— **Chrzanów.** Wielki festyn na rzecz biednych dzieci odbędzie się w Chrzanowie w niedzielę, dnia 4. sierpnia b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu w ogrodzie szkolnym na alei Henryka. Program będzie bardzo urozmaicony i obfitować w cały szereg niespodzianek. Na festynie odbędzie się loterya fantowa (ani jednego »ersatzu«!), kosz szczęścia (przedwojenny), wędka (zaręcza się, że nie na chłopców), konkurs piękności (tu już będzie kłopot, bo bardzo dużo pięknych panien w Chrzanowie), kiosk kwiatów (wśród nich nawet niezapominajki!).

TEODOR HERZL.

PAN IZBY.

(Jean Jaures.)

(Ciąg dalszy.)

Zwalczał modne hasło o »bankructwie wiedzy.« Właśnie najpotężniejszy ustęp tej mowy nie może tu zostać przytoczony, bo niezmienione powtórzenie równałoby się obrazie religii. A gdybym opuścił jego wyrażenie o Bogu, siła tego ustępu byłaby niezrozumiałą. Tylko nie wolno nikomu przypuszczać, że pan Jaures tak zwykle zaprzecza istnienie Boga. Powiedział sam, kilka minut wcześniej: »Nie mam uprzedzenia do wielkich natchnień wiary, które poruszają ducha ludzkiego ... Nigdy nie sądziłem, że cała wielka wiara ludzi jest tylko dziełem wyrachowania i szarlatanizmu. Jeżeli została wyzyskana, to pomimo to wyszła przecież z głębi naszego człowieczeństwa i zawiera w swych zawiłych dążnościach wołania na przyszłość, które może nie pozostaną nie wysłuchane....« Widać już z tego, że Jean Jaures różni się od ludzi, którzy jedynie dla polityki stają w obronie oświecenia lub ogłupienia. Nasze różne wyobrażenia o Bogu, czy mają wielkość Spinozy, czy są jako słodkie, małe skrócenie wybełkotane w modlitwie wieczornej dziecka, oznaczają wszystkie w gruncie rzeczy prawdopodobnie to samo.

Wiary nie chciałby Jaures wykorzenić, tylko polityczne wykorzystanie wiary. Widzi, jak »papiestwo wszędzie znowu obejmuje kierownictwo i wszędzie ofiarowuje władzy państwowej pomoc przeciw socyalizmowi.« Dodaje potem, co się odnosi tylko do francuskich stosunków: »Gdyby pewna część kapitalistycznej burżuazyi spróbowała skryć się za watykanem, nie opóźniłaby swej zguby ani o godzinę, shańbiłaby tylko swą agonię.«

Z wiarą rozprawił się już w jednej z poprzednich mów i to był także jego pierwszy wsławiony ustęp:

»Wyrwaliście lud stanowczo opiekuństwu kościoła i dogmatu.... Ale cóżeście przez to uczynili? Ach, wiem dobrze, że to było tylko przyzwyczajenie, a nie wiara, to co w wielkiej ilości duchów jeszcze żyło —ale to przyzwyczajenie było dla niewielu przynajmniej osłodą, czemś pocieszającem. Otóż, wy, wy, przerwaliście starą pieśń, która kołysała ludzką nędzę do snu... I nędza się zbudziła z krzykiem, powstała przed wami i żąda dziś swego miejsca, swego wielkiego miejsca w słońcu naturalnego świata — to jest jedyne słońce, które przez was nie zbladło! ...«

Starałem się oddać ten ustęp wiernie. Czy niema tu nadmiaru słów? To na końcu, o »jedynem słońcu«, czyż to nie zasmucający brak smaku? Tylko w dwóch miejscach wydobywa się talent z poza chmur frazesów. »Stara kołysanka« to jedno, »nędza powstała z krzykiem« — drugie. »Krzyk« uważam nawet za bardzo potężny. Ale znam wielu małych i słusznie bezimiennych poetów, którzy podobne rzeczy sypią z rękawa i są niezliczeni dziennikarze, którzy codzień zdobywają się na coś większego. Styl Jauresa w istocie niewiele warta — przypatrzmy się jego artykułom w dziennikach — nadaremnie szukanoby w słowie napisanem siły i piękności jego talentów. Jest on rapsodem. Polega to u niego na tonie, na użyciu jego długiego oddechu, na opadaniu i nabrzmiewaniu tego głosu, który dźwięczy miękko i głęboko w »starej pieśni«, a jasno, jak trąba, grzmi w »krzyku«. Musi się mieć ten niezapomniany ton w uchu, aby pojąć potęgę takiego ustępu. Podobnie miało i z politycznych rapsodyi Gambetty wypływać to wielkie wrażenie, którego dziś już nie rozumiemy, kiedy w Tuileryach przechodzimy koło jego pomnika i czytamy wyryte zdania. A jednak są one wzięte z jego najlepszych mów. On, on także był niegdyś panem Izby.

Literacki plon jest u wielkich retorów bardzo mierny, bo jakżeż może wyrwana, prozaiczna strofa oddać to wszystko, co leżało niegdyś w całej mowie? Nastrój otaczający, poruszenie słuchaczów i melodya mowcy są tu rzeczą istotną. Któż dzisiaj jest szczególnie przejęty, czytając zakończenie mowy Jauresa przeciw ustawie o anarchistach? Nam wtedy dreszcz przebiegł po plecach. Było to minionego lata. Gorące, złe dni, zaraz po zamordowaniu Carnota. W Izbie szalała obstrukcya. Socyaliści chcieli obalić wniosek wszystkimi środkami bezwzględnej opozycyi. Chcieli go na śmierć przegadać. O każdy paragraf, o każde alinea, o każde zdanie, o każde słowo musiano walczyć. Dwa parne posiedzenia dziennie. Deputowani i ich zawzięci towarzysze, dziennikarze, byli wyczerpani. Wtedy, całkiem na końcu, zabrał głos Jaures i wyrwał nas z niesłychaną mocą z naszego tępego zmęczenia. Smaganiem podniósł znowu upadłą debatę. Nie przemawiał przeciw wnioskowi, lecz przeciw społeczeństwu. Wszystkim grzechom rządu, błędom polityków, nadużyciom istniejącego porządku, kazał przeciągnąć, jak na przeglądzie wojsk. A w końcu zażądał jednakiego postąpienia z wyższymi anarchistami jak z niższymi. Zakończył: »W dniu, w którym ten sam okręt uniesie robaczliwego polityka i morderczego anarchistę na gorączkowe wybrzeża wygnania karnego, będą mogli nawiązać ze sobą rozmowę i będą się sobie wzajemnie wydawali dwoma uzupełniającymi się widokami tego samego porządku społecznego ...«

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wróżka (zmartwychwstała Mme de The be...), konietti i wiele innych punktów. Szlachetny cel festynu powinien ściągnąć ... liczniejszą publiczność.

Tarnów, 1. sierpnia. (Kor. wł.) (Strejk w komisyi zasiłkowej. Sądy doraźne. Fałszerstwo asygnaty. Katastrofa kolejowa. Osobiste.)

Solidarując się z urzędnikami komisyi zasiłkowej całego kraju, zastrejkował onegdaj cały personal tut. komisyi, po pertraktacyach powrócili urzędnicy do dalszej pracy, działając w porozumieniu z kolegami krajowymi.

W ostatnich dniach ogłoszono na rogach ulic, z powodu dość licznych wypadków dezercyi, sądy doraźne dla wojska, a mianowicie dla 20. p. p.

W bieżącym tygodniu rozeszła się po mieście wieść o fałszerstwie asygnaty na cukier, i pobranie na nią większej ilości cukru. Rzecz miała się następująco: Do tut. powiatowego Urzędu gospodarczego zgłosił się żołnierz przybyły na urlop i prosił o należną mu racyę cukru. Wydano mu asygnatę na drobną należącą mu się racyę. Wieczorem tego dnia przy zdawaniu całodziennego raportu przez tut. magazyn aprowizacyjny, natrafiono na ślad nadużycia, a mianowicie, że niewiadomi ludzie pobrali w magazynie 200 kg cukru, zaczęto badać asygnaty i przy badaniu okazało się, że jedna asygnata jest sfałszowanną a mianowicie, że na asygnacie brzmiącej na 2 kg dopisano dwa zera i na tę pobrano 200 kg cukru. Zaalarmowano policyę i ta nad ranem następnego dnia przez agenta Leibla znalazła cukier ukryty w jednej z realności w Rynku położonych. Sprawców fałszerstwa dotąd nie schwytano.

Odnośnie do telegramu donoszącego o katastrofie w Biadolinach, donoszą, że powodem katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy. Strat w ludziach nie było, rany odniosło 22 osób cywilnych oraz 4 wojskowe. Rannych przewieziono do szpitala w Tarnowie, zwrotniczego aresztowano.

Tutejszy komisarz policyi przy starostwie L. Filar został przeniesiony w tym samym charakterze do Wieliczki. Radca Dworu Reiner rozpoczął ostatnio czterotygodniowy urlop, zastępuje go nowoprzybyły sekretarz namiestnictwa Muszyński.

Tarnopol, 29 lipca. (Kor. wł.) Urządzony przeszłego tygodnia przez miejscowy korpus oficerski »tydzień cesarza Karola« nie wniósł mimo zapowiedzianych w programie zabaw i urządzeń publicznych i osobistości aranżerów ożywienia w prowincyonalną naszą atmosferę, ani nie wzbudził jakiegokolwiek zainteresowania.

Podobnie przeszły bez wrażenia dwa przedstawienia teatralne, dane przez Karola Adwentowicza. Ani grane sztuki »Ojciec« Strindberga i »Upiory« Ibsena ani osoba znakomitego artysty nie zdołały wyrwać naszej ludności z apatyi i braku wszelkiego zainteresowania dla spraw kultury i sztuki.

Czy wojna dokonała tak radykalnej przemiany w umysłach i sercach ludzkich, że stawiane przez największych psychologów świata problemy duszy ludzkiej przeżytkiem się stały i nicością wobec tych gwałtownych wstrząśnień i emocyi, jakie tocząca się wojna z dniem każdym przynosi?

Wegetują też u nas kina i kabaret przejezdny i żadna sztuka reklamy cudu zdziałać nie może.

Bardzo żywo natomiast interesuje się nasz świat handlowy zastanowieniem ruchu kolejowego na Ukrainie. Kwestya ta stanowi obecnie temat dnia i wszyscy z niecierpliwością oczekują podjęcia na nowo ruchu.

Dnia 21. lipca odbyła się zbiórka uliczna na rzecz biednych i chorych szomrów celem wysłania ich do kolonii wakacyjnej, która przyniosła 1200 kor. czystego dochodu.

Dnia 28. lipca odbyła się zbiórka uliczna na rzecz żydowskich sierót wojennych w Tarnopolu. Rezultat był zadowalający. Zebrano przeszło 3000 kor.

Podkreślenia godnym jest fakt, że Polacy z małymi tylko wyjątkami wręcz odmawiali datków, oświadczając, że na cele żydowskie nie dają.

Zbiórka była urządzona przez tutejszy kahał, względnie komisarza rządowego adwokata dra Józefa Parnassa, który się uważa za Żyda-Polaka i jako taki publicznie zawsze występował i występuje, odmowa zaś spotkała takie panie, które ze swych sympatyi polskich w mieście powszechnie są znane i z narodowem żydostwem nic wspólnego mieć nie chą.

Gdy więc w innych miastach całe społeczeństwo galicyjskie wszystkich trzech narodowości łączy się dla solidarnej pracy nad młodzieżą bezdomną i sierotami wojennemi, nasi Polacy inne zajmują stanowisko, mimo że przy swoich zbiórkach groszem żydowskim nie gardzą.

I—e.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.

Wydział Stow. ku kształceniu młodocianych robotników i handlowców żydowskich »Młodość« w Krakowie dziękuje serdecznie W. Panu dyr. Jacóbowi za bezinteresowne odstąpienie sali teatru na »wieczór literacki«, odbyty dnia 19. lipca b. r., który przyniósł dochód w kwocie 972.05 kor., przeznaczony na cele humanitarne.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Ponowny spadek korony nastąpił w dniach ostatnich zarówno w Berlinie, jak na rynkach neutralnych. W Berlinie spadł kurs koron z 61.55 na 61.05, więc o pół marki. Naturalnie podniósł się w Wiedniu kurs marki w tej samej relacyi, więc z 162.20 na 163.30 za 100 marek. Przyczyna tkwi w odpływie ogromnych sum biletów koronowych z Ukrainy i Królestwa polskiego, które są nimi przesycone i odpychają je głównie na rynek berliński, gdzie rozwinął się w tym papierze handel na szeroką skalę. Również rynki neutralne zostały zalane koronami i reagują silnym spadkiem. Kursy wekslowe podskoczyły w Wiedniu na: Amsterdam z 504.50 na 508.50, na Zurych z 245.50 na 247.50, na Krystyanię z 207.75 na 310.25 na Kopenhagę z 306.50 na 309, na Sztokholm z 345 na 347.75 kor. Korzyści, jakie w pierwszej chwili osiągnięto przez płacenie koronami na Ukrainie i w Królestwie stają się więc iluzorycznymi.

Widoki cukrowe. Z Pragi donoszą, że mimo niskiej temperatury ostatnich tygodni kultury buraków stoją dobrze i zbiory zapowiadają się lepiej niż zeszłoroczne. Przemysł cukrowy przygotowuje się już dzisiaj, jak donosi »Zuckermarkt« na przeróbkę większej ilości buraków. Według oświadczenia min. Homanna wymaga średnio dobra kampania cukrowa 600.000 ton węgla. W kołach interesentów cukrowych panuje obawa, że rząd nie będzie w stanie dostarczyć tak znacznej ilości węgla.

Uregulowanie cen ropy na okres od 1. sierpnia do końca roku ma nastąpić w ten sposób, że rafinerye producentów mają dopłacać 1.80 kor. od cetnara metr. na korzyść tzw. producentów czystych. Wypłacone kwoty będą wpływać do funduszu, który ma być rozdzielany między mniejszych producentów. Z uwzględnieniem produkcyi mniejszych producentów oznacza to podwyższenie ceny o 10 kor. Nowa cena będzie więc wynosić 54 kor. w miejsce obecnych 44 kor.

Niemiecki kapitał zbroi się do eksploatowania Ukrainy. »Frankfurter Zeitung« donosi, że tworzą się dwa niemieckie syndykaty dla finansowania wielkich przemysłowych i bankowych przedsiębiorstw na Ukrainie. Jeden z nich ma stanąć pod patronatem firmy Kruppa z kapitałem 20 milionów w formie tow. z ogr. por. Drugi syndykat z kapitałem 5 milionów pod patronatem Diskontogesellschaft ma przeprowadzać badania nad naturalnemi bogactwami kraju. Obie grupy będą się starały nie wchodzić sobie według możliwości w drogę.

— **Oświata w Rumunii!** Z Bukaresztu donoszą: Minister oświaty podał w Izbie że z miliona dzieci w wieku szkolnym, 32 tysięcy kończy szkołę ludową.

Giełda.

Wiedeń, 2. sierpnia. B. K. Przy zupełnej ze względu na zamknięcie tygodniowe, rezerwie spekulacyi zawodowej, zastój w interesach w kuli...ach na dzisiejszej giełdzie doznał jeszcze dalszego spotęgowania. Natomiast obrót szrankowy był wskutek prywatnych zleceń kupna szerszy, niż w dniach ostatnich. Przedmiot kupna stanowiły szczególnie papiery towarzystw żeglugi, kopalń węgla, przemysłu tkackiego, browarów, zapałek i towarzystw asekuracyjnych. — Pojedyncze akcye żeglugi morskiej podniosły się o 90 do 100 koron. Słabo utrzymywały się natomiast rumuńskie papiery drzewne. Lokacya zaznaczyła się żywym popytem za krótkoterminowemi pożyczkami wojennemi.

Budapeszt, 2. sierpnia. B. K. Na giełdzie dzisiejszej był ruch mniej ożywiony, niż w ostatnich dniach, do czego przyczyniła się także zapowiedziana dwudniowa przerwa w ruchu. — Kursów, które w ostatnim czasie szybko się podniosły, uległo wielokrotnie do realizacyi, co spowodowało dotkliwy spadek szczególnie we wyróżnianych efektach. — Tak n. p. akcye taninowe (Naschitz) straciły 100, akcye produkcyi drzewnej (Vaterland. Holzproduktion), 13 koron na kursie. Także inne papiery miały do zanotowania większe lub mniejsze straty. — Giełdę zamknięto przy najniższym kursie dziennym.

Berlin, 2. sierpnia. B. K. — Chociaż interesy dzisiaj, w drugim dniu zaprowadzenia tak zapcz... podwyższonego stempla obrotowego, nie rozwinęły się jeszcze dobrze, to jednak zasadniczy nastrój na giełdzie był na wszystkich polach stanowczo pogodniejszy, niż w dniach poprzednich. Przyczyniło się do tego głównie spostrzeżenie, że publiczność prywatna trzymała się uparcie swej własności i w przeciwieństwie do dawniej, tak ochotnej do kupna spekulacyi giełdowej, starała się owszem pomnożyć. — Ta ostatnia uważała z tego powodu za wskazane, przystąpić do odkupna, z czego przedewszystkiem odniosły korzyść obniżane w kursie w ostatnich dniach papiery towarzystw żeglugi i kopalń węgla. Żywszym był szczególnie obrót w akcyach Daimlera i przemysłu metalowego nadreńskiego. W wolnym obrocie zamieniano żywo papiery przemysłu tkackiego, co stoi w związku z kupnami patentów na nowy surogat przędzy celulozowej. — Wyszczególniano akcye przędzalń kamgarnu przy podskakujących kursach. Na targu rent sytuacya niezmieniona.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.